

# GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N<sup>o</sup> 41.

5. kwietnia 1838.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

W ces. kr. wojsku zaszły następujące od-  
miany: Posunięci zostali: na podpułko-  
wników majorowie: Alexander Hegyessy  
de Borosjeno, z pułku piechoty hrabi Leiningen  
n. 31 i Edward książę Liechtenstein, z pułku  
piechoty barona Benzur n. 34, w pułku. — Na  
majorów kapitanowie i rotmistrze:  
Karol baron Rtenmayer, z pułku piech. hr. Nu-  
gent n. 30, w puł. piech. hr. Mazzuchelli n. 10,  
Antoni Rotter de Rosenschwerdt, z pułku piech.  
hr. Mazzuchelli n. 10, w pułku piech. hr. Nu-  
gent n. 30, Paweł Hacsich, z pułku piech hr.  
Leiningen n. 31, Jan baron Hallegg, z puł. pie-  
barona Gollner n. 48, Gofred Ludwik Reschen-  
bach, z pułku chevaux-légerów Cesarza n. 1, Mi-  
kołaj Bernat de Pernatsfalva, z pułku huzarów  
Palatyna n. 12. i Józef baron Barko, z pułku  
huzarów księcia Sasko-Koburgsko-Gothajskiego  
n. 8, wszyscy w pułku. — Leopold Weil, z czwar-  
tego pułku artylerji przechodzi na komendanta  
artylerji załogowej w Lincu; Józef Gerstner,  
z 3go do 5go, a Jan baron Kropfreiter, z 2go do  
1go pułku artylerji; wreszcie Józef Arbutina,  
z 2go pogr. pułku piech. Szeklerów n. 15, zo-  
staje w Kronsztadzie komendantem zamku i granic.

Henryk hrabia Khuen de Belasi, podpułko-  
wnik z pułku piech. Benzur n. 34, został pod-  
pułkownikiem placu w Como; Antoni Grounwick  
de Kronenhain, major z pułku piech. hr. Nu-  
gent n. 30, komendantem opróżnionego batali-  
jonu grenadyjerów Parysa. — Wojciech Udvar-  
noky de Kiss-Joka i Daniel de Bodo, obaj rot-  
mistrze i wachmistrze drugiego rzędu przy król.  
węgierskiej szlacheckiej gwardji przybocznej,  
otrzymują charakter majora.

(Dokończenie nastąpi.)

— Z Węgier. —

Połączona gazeta Budy i Pesztu  
pod dniem 25. marca donosi: »Buda i Peszt,  
dnia 23. marca. Jak bolesną i zasmucającą jest  
klęska, która dwa sąsiednie miasta nasze do-  
tknęła, tak wzniosłemi i pocieszającymi są z dru-  
giej strony liczne dowody czynnego udziału i

prawdziwej miłości bliźniego, jakie w tych dniach  
niebezpieczeństwa i niedoli w najpiękniejszém  
świecie się okazują. Wszystko, co J. C. K. Mość  
nasz powszechnie poważany Palatyn i dostojny  
jego potomek Arcyksiążę Szczepan uczynili dla  
ulżenia nędzy i uspokojenia stroskanych umy-  
stów, będzie na zawsze tkwiło we wdzięcznych  
serecach i nigdy nie wygaśnie w pamięci miesz-  
kańców Budy i Pesztu. Między wielu innymi  
przyjaciółmi ludzkości najbardziej się wyszcze-  
gólniły osoby następujące: Szczepan hrabia Ka-  
rolyi przesłał 80 wozów z chlebem, mięsem i  
tym podobnemi rzeczami, i kazał ogłosić osobom  
niemającym przytulku, iż we wsiach swojej po-  
bliskiej majątności Fót dawać im będzie bez-  
płatnie pomieszkankę, a chorych i niezdatnych do  
pracy wspierać będzie swym datkiem, dopokąd  
złąd inąd zaopatrzonymi nie zostaną. W pa-  
łacu Grzegorza hrabi Karolyi otrzymuje codzien-  
nie około 300 osób pożywienia. Hrabiowie Au-  
reliusz Dessewffy i Erdödy, baronowie Jan Pod-  
mańczyk, Władysław Wenkenheim i inni, pospie-  
szyli także w pomoc nadesłaniem statkami chleba.  
Komitaty, miejska i wojskowa zwierchność, szły  
w zawody w chwalebneńm usiłowaniu, niosąc ulgę  
i wsparcie dotkniętym tą okropną niedolą. —  
Przełożeni obwodów kazali natychmiast z po-  
bliskich miejsc dostawić chleba i rozdzielali go  
bezpłatnie. Niektóre miejsca dostarczyły żywno-  
ści, zanim rozkaz do tego odebrały; i tak: So-  
roksar w dziesięciu do dwunastu czółnach, tu-  
dzież Kóros i Kecskemét. Czegléd ofiarowało  
bezpłatnie pomieszkankę dla stu familij pesztu-  
ckich. Podobnież inne pobliskie włości i wła-  
ściciele dóbr dostarczyli tyle chleba i innych ży-  
wności, iż obecnie nie doznajemy w tej mierze  
niedostatku. W wielu miejscach Budy i Pesztu  
rodząją bezpłatnie chleb pomiędzy nieszczęśli-  
wych, których liczba do kilku tysięcy sięga. —  
Z c. k. magazynu nadesłano podobnież chleba,  
a c. k. wojsko, stojące w nowych koszarach, da-  
wało przez kilka dni nieszczęśliwym znaczną część  
swoich porcyj chleba. — Powszechny udział,  
który wzbudza okropne to nieszczęście, tudzież  
mądre urządzenia, jakie przedsięwzięto stoso-  
wnie do rozporządzeń J. C. K. Mości Arcyksię-  
cia Palatyna, okazujące powszechnie znaną ogłęd-

)(

ność, czynność i troskliwość dostojnego dobroczyńcy dla naszej ojczyzny, każą nam się wkrótce spodziewać ulgi i zaradzenia najwłaściwszym potrzebom. Albowiem J. C. K. Mość Arcyksiążę Palatyn mianował król węgierskiego radcę namiestnikowstwa i administratora nadzupaństwa biharskiego komitatu, pana Jana Lónyay, królewskim komisarzem z tym zleceniem, by dla ulżenia obecnego nieszczęścia potrzebne przedsięwziął środki. Następującego dnia zaraz połączyły się z nim komitaty i miejskie urzędy, a komisya przykłada obecnie wszelkiej usilności, by wesprzeć uciśnionych i miasta dotknięte nieszczęściem ze wszech miar zabezpieczyć i uspokoić.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Portugalia.

Najnowsze pisma londyńskie z dnia 20. marca zawierają ważne wiadomości z Lizbony, nadeszłe do Falmouth statkiem pocztowym *Tagus*, który stolicę portugalską dnia 14go t. m. opuścił. Lizbona była znowu widownią rozlewu krwi i zamieszania, w skutek zamachu ze strony partyi demokratycznej, którego już dawno obawiano się, zamachu obalenia istnącego rządu i wzniesienia panowania swojego na jego gruzach. Następujący jest obraz tamtejszych wypadków, czerpany z różnych korespondencyj z Lizbony: »Od początku tego miesiąca spostrzegano wielkie wzburzenie w stolicy. Pierwsze znamiona rokoszu pojawiły się w niedzielę dnia 4. marca, z powodu miesięcznego przeglądu gwardyi narodowej. W czasie przeglądu taż otrzymała rozkaz nie rozchodzić się, a oficerów zaproszono, ażeby się do cywilnego gubernatora udali. Tam gubernator, Soares Caldeira, przedłożył im do podpisu ułożoną do królowej petycję, w której żądano, ażeby królowa nikogo z przeciwników świetnej rewolucyi z dnia 9. września do ministeryjum nie mianowała. Oficerowie oświadczyli z niemałym zadziwieniem Caldeiry, że to nie należy do charakteru ich służby mieszać się w tę sprawę. Po spełnieniu tego zamachu spokojuność panowała do dnia 9. marca. Dnia tegoż dowiedziano się, że królowa złożyła z urzędu cywilnego gubernatora Lizbony, pana Soares Caldeira, głównego sprawcę poruszenia, a na jego miejsce mianowała pana Bernarda Costa Cabral. Na wiadomość tę batalijon arsenatu (pod dowództwem França), oraz 14ty i 15ty batalijon gwardyi narodowej (dowodzony przez Mantosa), z kilkunastu ochotnikami, między którymi było kilku oficerów francuzkich z armii wybawczej, razem około 2000 ludzi, zgromadziły się przy bramie arsenatu marynarki. Ze strony rządu ściągnięto wszystko wojsko liniowe na plac *Estrella*, w po-

bliże stolicy królewskiej; około pićrwszej godziny wojsko to pod rozkazami wice-hrabiego de Reguengo (*Jorge d'Aviles*) przeciągało do miasta i rozłożyło się na *Caes de Sodre*, w *Rua do Corpo Santo*, w *Rua do Arsenal*, na *Praça do Comercio* i na *Praça do Pelourinho*. Drugi pułk strzelców i dziesiąty liniowy, rozstawione zostały na przeciw głównego wstępu do zbrojowni i banku liubońskiego. Wkrótce potem wydarzył się przypadek w *Rua do Corpo Santo*, z którego powstańcy w zbrojowni, gdyby był doszedł do ich wiedzy, mogli byli korzystać. Na najdalszym końcu jednej kolumny z przypadku karabin wystrzelił, co sprawiło takie zamieszanie między stojącym tam wojskiem i taką bojaźń wznieciło w jego szeregach, że połowa żołnierzy rozpierchła się biegnąc do *Rua do Alecrim*, gdzie w domach prywatnych schronienia szukali. W czasie zajścia tój zabawnej sceny, drugi pułk strzelców stojący na placu *Pelourinho* na przeciw zbrojowni, umawiał się za pomocą znaków telegraficznych ze strażami nieprzyjacielskimi, stojącymi u okien zbrojowni i dał im do zrozumienia, że broń na nich szczerze użytą nie będzie i wojsko tylko dla pozorów stoi; powstańcze batalijony pod dowództwem França wiadomość tę przyjęły z radością i z równem na nią odpowiedziały oświadczeniem. França, dowodzący batalijonem arsenatu, wezwany został o godzinie 2. po południu, ażeby rozkazał żołnierzom swoim broń złożyć. Na wezwanie to równie nakazującym odpowiedziano posłannictwem, w którym żądano, ażeby królowa ministrów swoich oddaliła. Po wzajemnych umowach, do których także wice-hrabia Sa da Bandeira należał, zawarto między obiema partyjami coś podobnego do konwencji, w której postanowiono: 1) Wszystkie gwardyje narodowe i batalijon zbrojowni mają opuścić arsenat przed godziną 3. po południu; 2) straż przy bramie aż do dalszych rozkazów składać się ma z gwardyi narodowej, którą nowy gubernator wyznaczy; 3) w chwili gdy batalijon zbrojowni odejdzie, także wojsko liniowe do swoich koszar powróci; 4) żaden krok nieprzyjacielski niema być przedsiębranym przeciw nikomu z tych, którzy do wypadków z dnia poprzedniczego należeli. Po zawarciu tych układów powstańcy cofnęli się na plac *Rocio*, z kąd się do domów rozeszli. Wieczorem wyszedł dodatek do *Diario do Governo*, zawierający wyrok królowej, mocą którego França z posady inspektora zbrojowni oddalonym, a oddział, którym dowodzi, rozwiązany został. To sprawiło nowe wzburzenie pomiędzy rokoszanami, lecz zarazem rozdwojenie w ministeryjum, które się również rozwiązało. Tylko wice-hrabia Sa da Bandeira i p. Joao de Oliveira

pozostali, pierwszy przy sprawowaniu posad spraw zagranicznych, wojny i marynarki, drugi przy posadach skarbu, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Jose Caetano de Campos, prezydent kortezów dostał polecenie zająć się składem nowego gabinetu. Rokozsanie stanęli znowu pod bronią, a złożona z ich oficerów deputacja domagała się d. 12go wieczorem, ażeby França i Caldeira zostali na posady swoje przywrócić; niektórzy z najzapaleńszych rewolucjonistów z klubu Camilla projektowali nawet, ażeby złożyć z tronu królowę i mianować rejencyję, składająca się z pp. Soares Caldeira, França i Cruz. Na wiadomość o tych wypadkach królowa dowództwo wojska swojego zdała baronowi Bomfim, który wszystkiemu wojsku liniowemu, gwardyi muni-cypalnej i batalijonom odwodowym, razem 3000 ludzi, kazał stanąć pod bronią. Wojsko to zerbrało się d. 13go z rana w pobliżu pałacu. Kor-tezy zgromadziły się i odbywały naradę od 7mej tezy z rana do południa. Uchwalono zasuspendować akt *Habeas-Corpus*, a nieposłuszny batalijon ar-senału, równie jak 14ty i 15ty batalijon gwardyi narodowej, rozbroić. Dla wykonania tego udało się wojsko o godzinie 9tej w pochód do miasta; zbliżając się do koszar 15go batalijonu, przyjęte zostało wystrzałami broni ręcznej, któremi ubito jednego kapitana, a jednego podrzędnego ofi-céra i dziewięciu ludzi z 10go pułku liniowego raniono. Wojsko rozjuszone takim przyjęciem, rzuciło się na koszary, z których wystrzały padły, kilku powstańców zakłuto bagnietami, a około czterdziestu pojmano w niewolę; poczem rozbrojono część buntowniczych batalijonów gwar-dyi narodowej. Z nadejściem nocy do nowój przyszło walki między wojskiem a resztą roko-zsian, którzy z okien na pułki królowej strzela-li, przyczem z obojej strony padło 30 do 35 a koło 90 raniono; jeszcze przez całą noc po-jedynczo dawano ognia, aż powstańcy całkiem się rozeszli, poczem wojsko liniowe około go-dziny 10tej także do swoich koszar powróciło. França przez cały czas utarczki w zbrojowni zo-stawał; Mantos zaraz z początku umknął, widząc że sprawa ta niebezpiecznie bierze obrót. — D. 14go przy odchodzie statku parowego *Tagus* powstanie zdawało się być zupełnie utłumio-ném; wszelako lękać się należy, ażeby kraj ten nieszczęśliwy długo jeszcze nie pozostał lupem zamieszek i bezrządu. — Królowa doświadczała kilka kombinacyj ministerjalnych, lecz dotąd nie była w stanie na trwały sposób zreorganizo-wać swojego gabinetu.<sup>4</sup>

#### Hiszpanija.

Korespondent madrycki dziennika *Constitu-tionnel* donosi, że generałów Cordova i Seoane

d. 13go wieczorem wzywano do pałacu królew-skiego, gdzie mieli odbyć długą naradę z rejent-ką i panem Ofalia, na której pierwszym mia-no ofiarować naczelne dowództwo nad armiją j drugiemu zaś komendę Madrytu. Głoszą iż oba, przyjęli te posady, pod warunkiem wszakże, aże-by Espartera, nim mu dowództwo odjęte bę-dzie, do Madrytu powołać. Głoszą, że w tym za-miarze wyprawiono już gońca do armii północ-nej, ale wątpią, czy Espartero wpadnie w te za-stawione mu sidła.

Piszą z Madrytu pod d. 11. marca: Exalto-wani chcą korzystać z niechęci Infanta Don Fran-cisco de Paula, którą powiąt z powodu, że go do senatu nie przypuszczono. Mając za sobą większość wyborców, zamierzają mianować go konstytucyjnym alkadem Madrytu a dwóch synów jego wpisad w szeregi milicyi narodowej. — Król, rozporządzeniem z d. 8go t. m. »lojalnemu i wiernemu« miastu Saragossie, w nagrodę, iż się przeciw Cabanerowi obroniło, udzielono porwo-lenia do swoich innych tytułów przyłączył tytuł: *siempre heroica* (zawsze bohaterkie) i odtobie herb swój wieńcem wawrzynowym. Do cho-rągwi tamtojszej gwardyi narodowej ma być przy-pięta wstęga orderu St. Ferdynanda. Izba depu-towanych na posiedzeniach swoich z d. 8go i 9go głosowała podziękę ojczyzny obrońcom Sa-ragossy, brygadyjerowi Pardinias, za zwycięstwo pod Castril nad Talladą, jakoteż wojsku i mili-cyi z Barrax, la Gineta, Fuensanta i Albacete, które pojmały tego karlistowskiego dowódcę.

Zwycięzca Tallady, brygadyjer Pardinias, mia-nowany jest marszałkiem polnym i naczelniikiem armii odwodowej w prowincyi Guadaluaxara.

Z Logronia donoszą pod d. 13. marca: Go-niec z Lodozy przywołał właśnie wiadomość, że karliści korzystając z oddalenia się Leona el Conde, przez Ebr przeszli. Wyprawa ta obej-muje 20 batalijonów a 9 szwadronów. Tu i w Ilaro stojące karlistowskie wojsko wyrusza w tęj chwili w kierunku do Terulii (w Kastylii) dla ubieżenia karlistów i nie puszczania ich w góry Forca i w prowincyję Burgos. Sam Espartero zamyslał objąć dowództwo tych obu dywizyj. Po-nieważ domyślają się, że Don Carlos z odejścia wojska krystynistowskiego korzystać nieomieszka, by do Asturyi wtargnąć, przeto jenerał Latro otrzymał rozkaz manewrować przeciw Villarcayo. — Karliści w Estelli zostawiają zapewne tylko sta-bą załogę.

Don Basilio d. 8go marca stał jeszcze w Puer-tollano i Argamasilla. Flintler d. 9go w 2200 piechoty i 500 jazdy, wyruszył z Ciudad-Real, dla połączenia się z Sanzem, oczekiwanym d.

8go w la Carolina, z którym na karlistów wspólnie uderzyć zamysła.

Marszałek polny Laureano Sanz pisze z Pozo Alcon pod d. 28., że następująca była liczba dniem wprzód w Baza zebranych jeńców karlistowskich: 1 dowódzca, 12 kapitanów, 1 adjutant, 7 poruczników, 20 podporuczników, 6 kapelanów, 2 chirurgów, 6 kadetów i 998 szeregowych. D. 1go marca doniósł Sanz o wzięciu w niewolę przez milicję Quezady i Carzoli szefa karlistów la Diosa. D. 3go marca zabrał znowu kilkudziesiąt jeńców, razem 70 ludzi, tak w dowódcach jakoteż szeregowych.

### Wielka Brytania i Irlandya.

Na posiedzeniu izby niższej d. 19go marca wniósł lord Brougham bil swój pod względem czasu przygotowania Murzynów za pomocą nauki do emancypacji; wniósł ażeby Murzyni d. 1go sierpnia roku bieżącego, nie zaś dopiero r. 1840 z nauki przygotowawczej wypuszczeni zostali. Bil ten zaraz potem po raz pierwszy odczytano. — Na posiedzeniu izby niższej z dnia powyższego, toczono dalej w wydziale obrady nad bilem dla ubogich irlandzkich.

Na zgromadzeniu składającym się ze znakomitszych mężów różnych politycznych zasad, które się odbyło w Dublinie pod przewodem lorda majora, poczyniono uchwały przeciw przedłożonej parlamentowi ustawie dla ubogich irlandzkich.

Według nadeszłych przez Hawr gazet amerykańskich do d. 26go lutego dochodzących, neutralność Stanów Zjednoczonych w walce między Anglią a Kanadą staje się co dzień wątpliwszą. W państwach Vermont, New-York, Michigan i Ohio uzbrajają się ochotnicy i wyruszają dla połączenia się z powstańcami.

### Francyja.

Moniteur z d. 12go marca zawiera następującą dziwnie brzmiącą depeszę telegraficzną z Tuluzy z d. 19go wspomnianego miesiąca: »Pretekt morski do ministra marynarki. Bastia (w Korsyce) obrala d. 13go deputowanym, w miejsce generała Horacego Sebastiani, generała Paoli, który dawno już w Anglii umarł. Wiedząc że izba wybór ten nie ważnym ogłosi, chciano tylko czas zyskać dla naradzenia się nad stanowczym wyborem.«

W izbie deputowanych d. 19go marca znowu podobny zdarzył się przypadek, jak wtedy, gdy się naradzano nad pensją dla wdowej pułkownika Combes. Wniosek do ustawy o prawie przyrastania gruntu przez powódz (*alluvion*), po przyjęciu pojedynczych artykułów, został w końcu przy głosowaniu odrzuconym.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 21go marca, hrabia Moutalivet pierwszy raz po swej słabości pokazał się na mównicy. Deputowani cisnęli się do niego składając życzenia. Prezydent zagał posiedzenie wykazem stanu prac izby. Dotąd 18 projektów czyli wniosków do ustaw zatwierdzono; z sześciu zdano sprawę; 26 innych wniosków przedłożono, ale jeszcze komisje nie wyraziły o nich swego zdania. P. Dupin w tym stanie rzeczy usilnie wezwał deputowanych, ażeby koniecznie posiedzenia swoje wcześniej zaczynali a później kończyli, jeżeli nie zechcą jeszcze ze cztery do pięć miesięcy w izbie przesiedzieć.«

Na posiedzeniu izby parów d. 21go marca, minister spraw wewnętrznych, hrabia Moutalivet, przedłożył przyjęte właśnie od drugiej izby wnioski do ustaw o tajnych funduszach i o prerogatywach tak departamentowych jako też obwodowych radców.

Jedno z pism paryżkich (*Commerce*) wspomina o projekcie adresu do króla, w którym ma być skróślony obecny stan izby i kraju, z przyłączeniem prośby do króla, ażeby zrobił użytek ze swej prerogatywy, dla przywrócenia zgodności między trzema władzami państwa.

Ciągle rozciodają się wieści o zmianie ministeryjalnej.

Książę Alexander Würtemburski z małżonką swoją przybył d. 19go marca do Tuileryjów.

Prokurator jeneralny złożył d. 20go marca swój raport sądowi, w sprawie spisku Huberta. Wniósł ażeby ośmiu podciągnionych pod śledztwo umierścić w stanie zaskarżenia a dwóch niezwłocznie wypuścić.

### Królestwo Polskie.

Wyciąg ze zdania sprawy z działań administracyi Królestwa Polskiego w latach od 1829 do 1835.

(Ciąg dalszy.)

### III. Wydział przychodów i skarbu.

Oprócz właściwej administracyi skarbowej, pod kierunkiem komisyi rządowej przychodów i skarbu zostają:

1) Dochody celne. Wpływy celne przyniosły w r. 1829: 10,288,000 złp., w r. 1834: 9,049,000 złp. Dla zapobieżenia defraudacyjom, wydane przez rząd przepisy, dotyczące postępstw fiskalnych, zabezpieczyły ile można całość dochodów.

2) Dochody z dóbr i lasów rządowych. Niedobory w dochodach z dóbr i lasów rządowych, do tego stopnia w ciągu rokосу wzrosły, że w chwili przywrócenia władz krajowych wy-

noały 10,673,000 złp. Następnie dla podźwignienia włościan skarbowych, rząd widział się jeszcze w potrzebie udzielać im wszelkiego rodzaju pomocy, tak przez wypożyczenie zboża, jako też przez assygnowanie drzewa i zasłki pieniężne. Dochody z dóbr rządowych i lasów, w ostatnich czasach powiększyły się, a zaległość zmniejszyła się o dwa miliony złotych, pomimo że z powodu nadzwyczajnej w roku 1834 suszy, rząd zmuszonym był exekwowanie czynszów do następnego roku odłożyć.

3) Mennica. W roku 1834 wprowadzone zostały nowe stęple monet, z napisami rossyjskimi i polskimi.

4) Bank polski. Dopelniony początkowie kapitał zakładowy banku dziesięciu milionami, wzrastał bezustannie tak z własnych obrotów, jako też sum spornych i wszelkiego rodzaju depozytów. Wśród tak pomyślnego wzrostu banku polskiego, wybuchnął rokosz, zagrażający zakładowi temu zupełnym upadkiem. Jednakże przez akuratno i ściśle wypelnienie obowiązków, zwierzchność bankowa potrafiła utrzymać kredyt tej instytucji tak w kraju jak i za granicą, a po przywróceniu prawej władzy, jedném z pierwszych działań głównie dowodzącego, było zabezpieczenie całości funduszy bankowych. Uwioziona przez powstańców kasa w sumie 5,000,000 złp. odzyskaną została; zachowano moc układom, które bank przed rokoszem pozawierał, i rzeczy do właściwego toku wróciły. Fundusze banku po rokoszu szybko powiększać się zaczęły; albowiem wynoszące w roku 1832 nie więcej jak 73,000,000 złp., w następnym roku dochodziły do 103,000,000 złp., wszystkich zaś obrotów było w 1832 roku do 538,000,000, w roku 1833 do 559,000,000, a w 1834 roku do 738,000,000 złp.

(Dokończenie nastąpi.)

### Turcja.

Według wiadomości z Konstantynopola z dnia 7. marca, wyniesiony nie dawno do godności wetryra minister skarbu, Abdurrahman Nafis Pasza, odtąd mieć będzie tytuł *Malie Nasiri* i dla pomocy w interesach dodano mu *musteszara* czyli radcę stanu, w osobie Hussein Efendego. Nadzór nad mennicą pozostanie jak dawniej powierzony *Sarbchane-muszyrowi*, Hassib Efendemu.

Kurban-bajram obchodzono, jak zwykle, d. 7. t. m., w którymto dniu Sultan dla odprawienia przepisanych modłów, udał się do meczetu Sultana Ahmeda.

Król bawarski minister państwa p. Rudhart odplynął do Aten d. 28. lutego, na austryjackim statku parowym.

Publiczny stan zdrowia wciąż się pomyślnie utrzymuje.

*Journal de Smyrne* z dnia 3. marca zawiera następujące wiadomości z Bajrut z d. 14. lutego: »Mehmed Ali wydał rozkaz zaciągac rekrutów u Druzów prowincyi Awuanu, w okolicy Damaszku; atoli mieszkańcy tej prowincyi rozjątrzeni okrucieństwami, dawniej przy podobnej sposobności w innych prowincyjach Syrii wykonywanemi, postanowili przeciw rekrutacyi najmocniejszy stawic opór. Dowódzca Mehmeda Alego w onych okolicach mniemał, że należało użyć przemocy w tej sprawie i na czele dwóch pułków przeciw upornym Druzom wyruszył. Mieszkańcy gór przygotowani na ten napad, zwaabili wojsko egipskie w wąwozy gór, graniczące z puszcza i z tego obronnego stanowiska wybili po większej części Egipcyan. Nie wiadoma dotąd liczba żołnierzy egipskich, którzy w tej rzezi wyginęli; tyle tylko z pewnością twierdzą, że generał, który wyprawą dowodził i jednego z jego pułkowników, po między poległymi znaleziono. — Inna znowu kolizya zaszła między wojskiem Mehmeda Alego a Arabami prowincyi Siras, po tamtej stronie Martwego Morza, a to w skutek wzbraniania się krajowców, dostawienia Paszy Egiptu 8000 do 10,000 rekrutów. Mówią nawet — co wszakże nie jest prawdopodobnem — że owi 8000 do 10,000 rekrutów, byli to ci sami, których dawniej na innych miejscach zaciągnięto i służyli już pod chorągwiami egipskimi, a teraz do onych okolic zbiegli. Nie wiadome są jeszcze skutki tych nieprzejścielskich kroków, tyle jednak pewna, że mieszkańcy tej prowincyi mają za sobą korzyść wyborowego stanowiska i posiadają znaczne źródła pomocy, pod czas gdy Ibrahim Pasza nie dawno właśnie zmuszonym się widział, odstąpić od oblężenia miasta Siras, którym czas długi daremnie się zajmował i wdać się w układy z mieszkańcami. Mehmed Ali na wiadomość o tym wypadku posłał spieszno do Syrii swego ministra wojny, Ahmeda Paszę, a zarazem wyprawił 10,000 wojska, w posilek dla swjej armii w tym kraju.« — Według wiadomości z Alexandryi z d. 17. lutego (umieszczonych w *Journal de Smyrne* z dnia powyższego) Mehmed Ali, który w Kairo przebywał, zaniechał tymczasowie swjej projektowanej podróży do Górnego-Egiptu, w skutek depeszy, otrzymanej gońcem z Syrii.

Nadto podług nowszych otrzymanych przez Tryjest wiadomości z Alexandryi z dnia 4. marca, Egipcyanie pod Ahmedem Paszą mieli w Syrii znaczną ponieść klęskę.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 19. marca 1838.

Z przypędzonych 134 sztuk wołów w 7 partjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer 44 sztuk, a mianowicie: Wolf Dimand z Bóbrki, 24 sztuk, ważących mięsa 16  $\frac{3}{4}$ , a łoju 3  $\frac{1}{4}$  kamieni, po 115 zr.; Chaim Hersch Pohl z Brzeżan, 20 sztuk, ważących mięsa 14  $\frac{1}{2}$ , a łoju 2 kamienie, po 101 zr. w. w. — 90 sztuk niewiadomo komu sprzedano.

Dnia 26. marca 1838.

Z przypędzonych 118 sztuk wołów w 6 partjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer 96 sztuk, a mianowicie: Selig Kasten z Brzeżan, 18 sztuk, ważących mięsa 13  $\frac{1}{2}$ , a łoju 1  $\frac{1}{2}$  kamieni, po 90 zr.; Leib Kasten z Brzeżan, 32 sztuk, ważących mięsa 15  $\frac{1}{2}$ , a łoju 2  $\frac{3}{4}$  kamieni, po 113 zr. 20 kr.; Hersch Pohl z Brzeżan, 18 sztuk, ważących mięsa 14  $\frac{1}{2}$ , a łoju 1  $\frac{3}{4}$  kamieni, po 92 zr.; Mojżesz Köss z Bóbrki, 17 sztuk, ważących mięsa 14  $\frac{1}{2}$ , a łoju 2  $\frac{3}{4}$  kamieni, po 105 zr.; Mojżesz Schwartz z Podhorzec, 11 sztuk, ważących mięsa 12, a łoju 1 kamień, po 72 zr. w. w. — 22 sztuk niewiadomo komu sprzedano.

Chleba przywieziono do Lwowa od 16. do 31. marca: 1888 cetnarów 76 funtów, a mąki: 8030 cetnarów 7 funtów.

Zaleszczyki d. 2. kwietnia 1838. Ceny ziemioplodów spadły u nas, a nawet nie dopytują się o nie wcale. Korzec pszenicy stoi na 5 zr. do 5 zr. 30 kr., żyta 3 zr., jęczmienia 2 zr. 15 kr. do 2 zr. 30 kr., hreczki 2 zr. 15 kr., owsa 1 zr. 40 kr., kukurudzy ostatniego zbioru 3 zr., dawniejszej zaś 3 zr. 20 kr., siemienia konopnego 4 zr. 15 kr., grochu wedle jakości od 3 zr. do 4 zr. 30 kr. w. w. — Wadra wódki stoi na 4 zr. 30 kr.

Oziminy nie bardzo dobrze wyglądają, oczekujemy z upragnieniem cieplejszej pory wiosennej, a wtedy rzecz ta wyjaśni się. Z powodu ciągle ponawiających się mrozów z wiatrami, ziemia jest jeszcze po części zamrznięta, tak iż ani siewu ani uprawy roli nie dozwala.

Wiedeń d. 30. marca 1838. Domysł nasz względnie ceny w Nrze 34 Gaz. Lwow. powtórnie umieszczony, stwierdził się; lecz dnia wczorajszego nad oczekiwaniem wielka ilość wołów i to dobrej jakości na targu stanęła, która okoliczność niższą cenę tak dalece sprawiła, iż dnia wczorajszego płacono w handlu hurtowym cetnar mięsa wołu galicyjskiego od 36  $\frac{1}{2}$  do 38 zr. w. w., zaś wołu węgierskiego po 37 do 39 zr. w. w. Przy końcu targu opuściła chęć kupowania kupieli i zostało około 200 wołów niesprzedanych. Dziś pomnożyła się ilość kontraktujących przez nadeszłych kupców z Ołomuńca, jako to Lineseka, Srula z Sanockiego i t. d. i zakontraktowanie między handlarzami i rzeźnikami stanęło od cetnara wołu galicyjskiego po 36 do 37  $\frac{1}{2}$  zr. w. w., zaś wołu węgierskiego po 37 do 38  $\frac{1}{2}$  zr. w. w. Pomimo największego starania trudno przewidzieć ilość wołów na targ idących, a tak nadzwyczajne wypadki jak tygodniowy, odstraszały handlarzy od kupna przez oferty. Kompanija bowiem rzeźników, Fischer i Haubner, wysłała pod d. 12. marca panu Stanisławowi hrabiemu Skarbkowi ofertę od cetnara po 38 zr. 30 kr. w. w. z drugim procentem i z obowiązkiem zaliczenia tytułem zadatku do 16,000 zr. m. k. Gotowa ona jest dotrzymać oferty, ale trwoży się i znika nadzieja widoków odpowiednich na wiosnę. O tym czasie, jako tygodniem przed targiem, zwanym tu święto-wielkanocnym, płacono tamtego roku od cetnara wołu galicyjskiego po 36 do 38  $\frac{1}{2}$  zr. w. w., zaś wołu węgierskiego po 37 do 40 zr. w. w., a jednak cena na wiosnę była tylko co do wołów galicyjskich niekorzystna. Przy tak wielkim tego-tygodniowym zapasie wołów trudno się spodziewać dobrego targu tak zwanego święto-wielkanocnego, a gdy Czechy, Wyższa i Niższa Austria, tudzież Węgry straciły i ubytek była przez posuchę i zarazę z r. 1834 na 1835 grasującą ucierpiany uzupełniły tak dalece w ostatnich latach, iż już w roku przeszłym nieco, teraz zaś w większej ilości swym przychówkiem opatrują się, przeto nawet i przy mniejszej ilości wołów w Węgrzech i w Galicyi zimowanych, nie zdaje się, aby nader wysoka cena mogła być na wiosnę.

Urzędowe ceny zboża we Lwowie, umieszczone były w Dodatku przeszłej Gazety naszej N. 40 na stronie 493.

## TEATR POLSKI.

Jutro: *Król Lear*, tragedia w 5 aktach z prologiem.  
(Ostatnie przedstawienie przed Świątami.)